Nr 111. Kraków, Sobota 17 Maja 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie. Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h, kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal. Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca. Adres Redakcyi: [illegible] ul. Tomasza l. 35. Adres telegr. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 102.

OGŁOSZENIA [illegible] przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., układ tabelaryczny, [illegible] od wiersza 30 hal. za [illegible] po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla miejscowych, a 3 k. od 100 egz. dla zamiejscowych [illegible]. Ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joanni w Antwerpii Jeune & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Győri & Nagy, w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Esratte. Jules Fortin & Cie, do [illegible].

JAN NOWAK
(przedtem Krajowy Skład Płócien Korczyńskich)
w Krakowie, ul. Floryańska l. 14
Hotel pod Różą.
Skład bielizny damskiej i męskiej, płócien szyrtyngów, oraz halki, pończochy, skarpetki, kołnierzyki i krawatki w wielkim wyborze. Ceny bardzo niskie.

Nowe wybory i nowy namiestnik.

Lwów, 16 maja.

Wczoraj ogłoszono następujące obwieszczenie:

Na podstawie najwyższego patentu z dn. 9 maja 1913 r., którym rozwiązano Sejm krajowy i równocześnie zarządzono przedsięwzięcie nowych wyborów, rozpisuje się niniejszem, w myśl § 6 statutu krajowego, powszechne wybory do Sejmu galicyjskiego i ustanawia się jako dzień wyborów w okręgach wyborczych gmin wiejskich 30 czerwca 1913 r., w okręgach wyborczych miast 3 lipca, w izbach handlowych i przemysłowych 4 lipca, a w okręgach wyborczych większych posiadłości 8 lipca b. r.

Obwieszczenie to podpisał namiestnik Bobrzyński.

* * *

Nowego namiestnika żegnało wczoraj wiedeńskie Koło polskie. Dr Korytowski składa mandat posolski do parlamentu, bo jako namiestnik kraju musi posiadać zupełną swobodę, nie krępowaną żadnemi uchwałami klubowemi. Odpowiadając wczoraj na słowa pożegnalne prezesa Koła, J. E. Korytowski prosił Koło polskie o poparcie swych usiłowań. „Nie potrzebuję zapewniać — mówił Dr Korytowski — jak trudna dla mnie była decyzya, aby w tej chwili opuścić Koło i chęć służenia mu na trudniejszem stanowisku, przechyliły ostatecznie szalę i spowodowały, że podjąłem się tego zadania. Proszę gorąco, aby Koło, znające mię od tylu lat i zaszczycające zaufaniem, obdarzać mię zechciało i nadal swą życzliwością".

* * *

Prasa krajowa wita nowego namiestnika zaogół życzliwie. Artykuły pochlebne o przeszłości politycznej i urzędniczej Dra Korytowskiego czytamy zarówno w dziennikach blokowych jak i opozycyjnych. I tak np. krakowski „Czas" ściele p. Korytowskiemu pod nogi następujące komplementy:

„Nowego namiestnika witamy z pełnem zaufaniem do jego charakteru i tych wszystkich przymiotów, które na poprzednich stanowiskach tak chlubnie zapisały jego imię w rzędzie polskich polityków. Przyjdzie mu rozwiązać problem bardzo trudny. Pragnąc reformy wyborczej, zabezpieczającej jednak pokój i ład, zastawiać musimy z naszego narodowego, katolickiego i konserwatywnego stanowiska, pomagać będziemy namiestnikowi Korytowskiemu w jego pracy nad skończeniem jego dzieła, pomagać będziemy w nadziei, że stanie się ono punktem wyjścia pracy, dźwigającej w górę nasz kraj i nasz naród".

Organ opozycyi podolskiej, „Gazeta Narodowa", przyjmuje Dra Korytowskiego równie życzliwie — ale z zastrzeżeniami:

„Znajomości kraju i ludzi — pisze „Gazeta Narodowa" — spraw i stosunków Dr Korytowskiemu nie braknie, a także raz przyjął godność namiestnika, bo wierzymy mu, jesteśmy pewni, ani dobrej woli, ani ambicyi, by zadaniu sprostać. Dr Korytowski musi dobrze wiedzieć, czego krajowi w tej chwili najbardziej potrzeba — a co godzi się w tej chwili powtórzyć: Kraj musi poczuć, że jest rządzony naprawdę bezpartyjnie, kraj musi odetchnąć po czasach ściśle partyjnego zarządu i dostrzedz, że administracya największej prowincyi państwa jest uważana sama przez się za cel godny wysiłków męża stanu, a nie jest skazaną jedynie na służenie polityce, — a wtedy nabierze zaufania i uspokoi się".

Około przesilenia.

Zły humor liberałów i ludowców z powodu nominacyi p. Korytowskiego, objawia się corsz wyraźniej; wprawdzie p. Leo robi dobrą minę i godząc się zręcznie z faktem dokonanym, któremu zapobiedz nie mógł, obsypuje komplementami nowego namiestnika, — ale jego przyboczne organy zdradzają prawdziwe uczucia przywódcy klubu i wyrażają niedwuznacznie swoje niezadowolenie z powodu samodzielnego postąpienia hrabiego Stuergkha, — a i Dr Leo już na posiedzeniu konwentu seniorów parlamentu zwrócił się krytym sztychem przeciwko prezydentowi gabinetu. — Jeżeli jednak Prezes Koła polskiego sądzi, że jego próby wywołania przesilenia gabinetowego, zwrócone w pierwszym rzędzie przeciwko ministrowi skarbu, będą miały powodzenie, to jest w wielkim błędzie. Taka akcya nie tylko nie leży wcale w interesie Koła, ale wywołać musi w całym kraju surowe potępienie, jako swywolne mącenie równowagi politycznej dla celów nie dość jasnych.

Jeżeli p. Prezes jest niezadowolony z nominacyi Namiestnika, to tę swoją porażkę powinien przypisać samemu sobie, swojej polityce oportunistycznej, swemu dyktatorskiemu postępowaniu w Kole i swym ukrytym i jawnym ambicyom, które paraliżują każdą jego polityczną akcyę. Wszystko to pociągnęło za sobą obniżenie powagi Koła na zewnątrz, — rozluźnienie wewnętrznej spoistości naszej reprezentacyi i wywołanie konfliktów równie niebezpiecznych dla kraju i dla państwa.

Dr Leo nie zrozumiał, że im Koło polskie będzie solidarniejsze, im energiczniej i niezawiślej stać będzie na straży interesów ogólnych, tem większe będzie znaczenie jego Prezesa, — tem skrupulatniej będzie się z nim liczyć każdy rząd, każdy parlament.

Dostojność stanowiska Prezesa Koła na tem właśnie polega, że jest zastępcą i przedstawicielem polskiej polityki w Austryi z wykluczeniem wszelkich partyjnych interesów i egoistycznych celów. Każde odstępstwo od tej zasadniczej i prostej linii wytycznej mści się często nietylko na stanowisku i powadze Koła polskiego, ale i na znaczeniu jego Prezesa. Ostatnie wypadki przekonały o tem dobitnie p. Dra Leo, a może także dowiodły, że jego hetmańsktwo było i przedwczesne i nie na czasie.

Dyktatorzy galicyjscy.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Reichspost" szereg znamiennych uwag, które świadczą o bardzo zasadniczej zmianie w zapatrywaniach miarodajnych sfer wiedeńskich. Objaw to tem charakterystyczniejszy, że do niedawna grożono nam namiętnie i konsekwentnie zemstą Wiednia i na wypadek, gdyby ugoda polsko-ruska nie miała dojść do skutku, miały się dziać rzeczy wprost straszne. A dzisiaj ta „Reichspost", tak gwałtownie niegdyś ukrainofilska, przeistacza się pod wpływem energicznej i męskiej postawy opozycyi w gorącą orędowniczkę naszych interesów. Z drugiej strony wiele jest gorzkiej dla eks. Bobrzyńskiego ironii w stanowisku, jakie zajęły miarodajne sfery i miarodajna prasa wobec tego właśnie namiestnika, którego działalności najpoważniejszą krytyką było to, że zanadto był tylko przedstawicielem państwa w Galicyi.

Co do uwag „Reichspost" to zamieszczamy je poniżej w streszczeniu.

Sejm galicyjski jest rozwiązany i mianowano nowym namiestnikiem wprawdzie kolegę partyjnego ustępującego namiestnika, ale człowieka, którego powszechnie uznają za niezdolnego do tego braku skrupółów i do tej samowoli, jaką w Galicyi rozwinął Dr Bobrzyński. Dr Korytowski uchodzi za tego, który ma pogodzić zwaśnione stronnictwa polskie. Rusini i ludowcy są wprawdzie oburzeni, że się ich nie pytano przy nominacyi, ale niezadowolenie to względem namiestnika nie potrwa długo, wobec zbliżających się wyborów. Mają się one odbyć już w pierwszych dniach lipca; żąda tego blok, dla którego bliższe zapoznanie się wyborców z projektem reformy wyborczej byłoby katastrofą. Stosownie do niego bowiem żydzi, którzy posiadali dotychczas tylko cztery mandaty, mieliby na koszt polskiej ludności chrześcijańskiej otrzymać ich dwadzieścia cztery.

Z tego już faktu widocznem jest, pod czyim dyktandem powstał pogrzebany dziś dzięki Bogu, projekt bloku: pod dyktandem żydostwa, które stworzyło sobie potężne stosunki i plany swoje polskiej większości narzuciło.

Dzięki systemowi, niezgodnemu z narodowymi polskimi interesami, chcieli sobie przywódcy żydowscy zabezpieczyć 17 mandatów i liczyli, że dzięki kompromisom wyborczym z socyalistami uzyskają jeszcze kilka innych mandatów. Projekt reformy wyborczej miał więc wydać żydom dwadzieścia kilka mandatów i zrozumiałem jest, że blok chciał za wszelką cenę uniknąć, aby ludność obznajomiła się dokładnie z planem powziętym pod żydowskim rozkazem i chciał przyspieszyć wybory do Sejmu. Jasnem jest jednak, że episkopat polski tylko zgodnie z obowiązkiem strzeżenia religijnych i etycznych interesów ludności, wypowiedział się, wezwany do tego oficyalnie przeciwko projektowi.

Wówczas odpadli od większości krakowscy konserwatyści i potworek-reforma wyborcza przestała istnieć. Gdy blok nie chciał jednak zgodzić się na kompromis z mniejszością i uparł się z zaciekłością przy swoim projekcie nie pozostawało nic innego jak Sejm rozwiązać.

Wzrost żydowskich realności w Krakowie w r. 1912.

Z początkiem tego roku*) wykazaliśmy, że w ostatnich siedmiu latach od r. 1905—1911 przeszło w Krakowie do rąk żydowskich 214 realności chrześcijańskich wartości 8 463.630 K, z czego większą połowę, bo 108 realności wartości 4,076 553 K nabyli żydzi od chrześcijan w roku 1911. Zaznaczyliśmy następnie, że jeszcze takich kilka lat, jak 1911, a będą żydzi właścicielami większej części Krakowa. Jednakże w roku 1912 wzrost żydowskiego stanu posiadania nie był tak znaczny. Dowodem tego są daty statystyki hipotecznej za rok 1912. Nie obejmują one wszystkich zmian w stanie posiadania realności w Krakowie, lecz tylko te wypadki, w których nabywcami lub pozbywcami byli chrześcijanie i żydzi. Wypadki, w których obie strony były chrześcijańskie, względnie żydowskie, są pominięte. Według tych dat nabyli żydzi od chrześcijan w roku 1912 — 79 realności o wartości 5 147.532 K, a sprzedali chrześcijanom 51 realności za 4,619 203 K. Powiększył się zatem ich stan posiadania o 28 realności, których wartość wynosi 528 329 K.

Największa wartość nabytych przez żydów realności przypada na dzielnicę I., bo wynosi 2,175 500 K, następnie idą: Dz. VI. — 784 036 K, Dz. IV. — 597.638 K, Dz. V. — 504 500 K, Dz. XIII. Zwierzyniec — 236 203 K, Dz. XVII. Krowodrza — 210.711 K, Dz. VIII. — 198.870 K, Dz. III. — 161.826 K, Dz. XV. Nowa Wieś — 80 950 K. Dz. XI. Dębniki — 63 432 K, Dz. XIV. Czarna Wieś 50.200 K, Dz. X. Zakrzówek — 29.500 K, Dz. XIX. Grzegórzki — 26 400 K, Dz. XXI. Płaszów — 24 976 K, Dz. IX. Ludwinów — 1 800 K, i Dz. XX. Dąbie 990 K.

Wartość nabytych realności przez chrześcijan przedstawia się następująco: Dz. IV. — 1 634 800 K, Dz. VI. 1,131.352 K, Dz I. — 464 000 K, Dz. III. — 400 750 K, Dz. VIII — 367 900 K, Dz. V. — 254.000 K, Dz. XI. — 201 640 K, Dz. XIII — 135.000 K, Dz. VII. — 11.111 K, Dz. IX. 10 000 K, Dz. XIV. — 6.000 K, Dz. XIX. — 2.000 K, wreszcie Dz. X. — 650 K.

Gdy zestawimy te zmiany według rodzaju realności, to okaże się, że żydzi kupili od chrześcijan 35 domów, za 4,485.456 K, 9 części realności za 93 144 K i 35 parcel za 568 932 K; natomiast sprzedali 37 domów za 4,467.950 K, 8 części realności za 117 251 K i 6 parcel za 34 002 K. Najwięcej domów, kupionych przez żydów, było w dzielnicy I., bo 6 wartości 2,173 000 K, następnie: Dz. VI. — 5 domów za 614 940 K, Dz. IV. — 5 domów za 468.950 K, Dz. VIII. — 4 domy za 198 870 K, Dz. V. — 3 domy za 504.500 K, Dz. XVII. — 3 domy za 110.000 K, Dz III. — 2 domy za 112.820 K, Dz. XV. — 2 domy za 62 870 K, zaś w dzielnicach X., XI., XIII. i XXI. po 1 domu, a w tem wartość domu w dzielnicy XIII. wynosiła 180.000 K.

Domy nabyte przez chrześcijan od żydów stanowią według ilości, następujący porządek: Dz IV. — 11 za 1 634 800 K, Dz VI. — 7 za 1,072.100 K, Dz. XI. — 5 za 177 700 K Dz. III — 4 za 400.750 K, Dz. VIII. — 3 za 329 600 K, Dz. V. — 3 za 254 K, Dz. I. — 2 za 464 000 K i Dz. XIII. — 2 za 135.000 K.

Najwięcej parcel kupili żydzi w dzielnicy XXI., bo 7 za 13 676 K, następnie w Dz. XVII. — 5 za 91.671 K, w Dz. X. — 5 za 19 500 K, w Dz. VI. — 4 za 125.822 K, w Dz. XIX. — 4 za 26 400 K, w innych dzielnicach po 1 do 2 parcel. Chrześcijanie nabyli w dzielnicy XI — 3 parcele za 16.500 K, w innych dzielnicach po 1 parceli.

Prócz tych kontraktów kupna, zawartych jedynie między chrześcijanami i żydami, należy wspomnieć jeszcze o wypadkach, w których tak chrześcijanie, jak i żydzi nabyli realności od osób prawniczych. Mianowicie kupili żydzi od filii Banku hipotecznego 7 parcel w VIII. dzielnicy za 204.380 K, od spółki roln. przem. w VIII. dzielnicy 2 domy za 145.000 K, od innych 6 parcel; sprzedali osobom prawniczym 8 realności za 233 331 K, a w tem dom w I. dzielnicy za 125.000 K. Chrześcijanie kupili od osób prawniczych 23 parceli za 87.874 K, w tem 19 parcel od Towarzystwa urzędników budowy tanich domów mieszk., natomiast sprzedali 23 parceli za 146.326 K, w tem 15 parcel gminie Kraków.

W powyższym zestawieniu uderza nas przedewszystkiem wielki przyrost żydowskich realności w Śródmieściu o wartości 1,711.500 K, oraz parcel, których ilość wynosi 29, wartości 534.930 K. Wprawdzie w porównaniu z rokiem 1911 przyrost ten jest prawie 8 razy mniejszy, lecz i taki być nie powinien.

Nie powinniśmy sprzedać żydom ani piędzi ziemi, ani jednej cegły z naszego domu.

*) Patrz „Głos Narodu" nr. 12 z 16/1 1913.

Otwarcie nowej fabryki w Zagłębiu Krakowskiem.

Rozwój przemysłowy Zagłębia Krakowskiego stale, choć powoli postępuje naprzód. Może nie jedno zastrzeżenie trzeba by poczynić, gdyby szło o różne obce prądy, które na rozwój tego uprzemysłowienia wpływają, ostatecznie jednak sprawa postępuje i coraz nowe kominy fabryczne świadczą o tem, że tętno przemysłowe w Zagłębiu zaczyna bić coraz żywiej.

Wczoraj zostało dokonane uroczyste otwarcie nowej wielkiej fabryki cementu Tow. akcyjnego „Górka", którą zbudowano w Sierszy obok kopalń węgla i obok nowej centrali elektrycznej. Fabryka ta powstała dzięki inicyatywie hr. Edwarda Mycielskiego, oraz przy pomocy Banku przemysłowego.

Na uroczystość otwarcia przybyło bardzo wiele osób. Między innymi przybyli z Krakowa: delegat Wydziału krajowego Jahl delegat namiestnictwa r. dw. Zimny, ks. Dominik Radziwiłł, eksc. Antoni hr. Wodzicki, reprezentant Krakowa Dr Ernest Bandrowski z gronem radnych, prezes Rady pow. krak. Dr Stefan Skrzyński, hr. Wł. Mycielski z żoną, hr. Janusz Tyszkiewicz, prezes Izby handlowej Jan Federowicz z członkami Izby, delegaci związku fabrycznego pp. Dr Battaglia i adwokat Dr Ludwik Merz, szef inspektoratu kolei Północnej p. Potuczek, dyrektor filii Banku przemysłowego p. Maksymilian Drohocki, prezes Tow. Technicznego r. dw. Horoszkiewicz z licznem gronem członków Towarzystwa, starszy inspektor przemysłowy Kremer, starszy radca budownictwa rządowego Regiec, dyrektor Akademii handlowej Kannenberg, pp. August Raczyński, Lenert, Lissy, dyrektor Król. r. kom. Herzfelder z Wiednia, prezes Rady nadzorczej austr. kartelu cementowego, grono reprezentantów prasy.

Na miejscu w Sierszy, dokąd uczestnicy uroczystości przybyli specyalnym pociągiem oczekiwali członkowie rady nadzorczej nowego przedsiębiorstwa hr. E. Mycielski, dyr. Szarski i dyr. Karłowski.

Automobilami przybyły do Sierszy panie hr. Andrzejowa Potocka z córkami, hr. Platerowa, hr. Starzyńska, Janowa hr. Szembekowa, hr. Władysławowa Mycielska i hr. Edwardowa Mycielska.

Fabryka była uroczyście przystrojona, a oprowadzał po niej hr. Edward Mycielski.

Zwiedzanie rozpoczęto od kamieniołomu, gdzie wydobywa się surowy materyał dla fabryki. Następnie na podwórcu fabrycznym rozpoczął się uroczysty akt poświęcenia. Dopełnił go X. kanonik Bok z Trzebini w asystencyi X. dziekana Skoczyńskiego z Jaworzna, X. kanonika Prezentkiewicza z Kościelisk, X. Kamusińskiego, X. Folty i X. Dziadka, superyora OO. Salwatoryanów. Po kolei przechodzono wszystkie ubikacye obszernej fabryki.

Zwiedzono więc najpierw olbrzymie młyny, które mielą surowy materyał. Następnie materyał ten przechodzi do pieców rurowych długości po 40 m, skąd dostaje się do dalszych budynków, gdzie suszy go się, czyści i następnie przy pomocy automatów pakuje w beczki. Fabryka posiada własną fabrykę beczek, urządzoną doskonale i zaopatrzoną w najnowsze maszyny.

Fabryka urządzona jest na produkcyę 5000 wagonów cementu rocznie. Należy do kartelu i otrzymała na razie roczny kontyngent 4000 wagonów.

Cały personal urzędniczy fabryki jest polski. Robotników zatrudnionych jest około 200. Budowę zakładów fabrycznych prowadził p. Michał Polaski ze Lwowa. Wewnętrzne urządzenie przeprowadziła firma Sokolnicki i Wiśniewski.

Po zwiedzeniu fabryki odbyło się w hali składowej przyjęcie dla gości. Honorowe miejsca zajęli hr. Andrzejowa Potocka, hr. A. Wodzicki, hr E. Mycielski, r. Jahl, r. Zimny i t. d. Przemawiał szereg mówców, mianowicie hr. Edward Mycielski, Dr Jahl, hr. A. Wodzicki, dyr. Szarski, r. dworu Horoszkiewicz, rad. Zimny, hr. Stan. Mycielski i wielu innych.

Nowa fabryka została już zupełnie w ruch puszczona. Wszystkie działy są już wykończone. Zauważyć należy, że jest to już szóste przedsiębiorstwo, które powstaje dzięki inicyatywie hr. E. Mycielskiego.

Koniec organizacyj strzeleckich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło onegdaj wydane jeszcze 25 kwietnia b. r. rozporządzenie, zawierające szereg ograniczeń co do uzbrojonych stowarzyszeń. Jak zaznacza rozporządzenie, wytworzyły się w ostatnich czasach w poszczególnych krajach odnośnie do zaopatrywania się w broń i urządzania ćwiczeń strzeleckich stosunki, które nie zgadzają się z ustawowemi postanowieniami. Poszczególne związki i inne organizacye skupują mianowicie karabiny w większych ilościach, wyruszają z nimi korporatywnie i urządzają ćwiczenia według wzorów wojskowych, przedsiębiorąc nawet ćwiczenia w strzelaniu ostrymi nabojami w polu (?).

W porozumieniu z ministerstwem wojny, obrony krajowej i wyznań i oświaty zostało postanowione, że militarne kształcenie młodzieży, popieranie ochotniczych stowarzyszeń strzeleckich ma się opierać na rozkazie cyrkularnym ministerstwa obrony krajowej z roku 1909. Związki korzystać mogą ze strzelnic i mogą otrzymywać broń i amunicyę, jakoteż mieć wojskowych instruktorów, z zastrzeżeniem, że nie będą wogóle nadużywać prawa noszenia broni, że urządzanie ćwiczeń strzeleckich będzie mieć wyłącznie cele sportowe.

Pozwolenia na takie ćwiczenia udzielane tedy będą zawsze aż do odwołania. Korporatywne wymarsze pod bronią dla związków strzeleckich są dozwolone tylko w zupełnis ograniczonej mierze. — Karabiny tych związków muszą być składane na strzelnicach; ćwiczenia w strzelaniu mogą być podejmowane tylko na wojskowych albo przez władze zatwierdzonych placach strzelniczych, a nie w wolnem polu. Noszenie broni przez poszczególnych członków zależy od uzyskania pozwolenia (waffenpas). Posiadanie broni i amunicyi w większych ilościach jest według patentu o broni zakazane. Przy pożyczaniu broni związkom strzeleckim ma być z reguły jeden karabin przeznaczony na 20 ludzi.

Rozporządzenie to wywołało w kołach młodzieży zrozumiałe obawy i pewne rozgoryczenie. Ustęp komunikatu „Związki i inne stowarzyszenia zakupują broń w większych ilościach" brzmi dość dziwnie. Związki broni nie zakupywały, gdyż, jak wiadomo, przewidywano, iż rząd centralny z chwilą zmiany kierunku polityki zewnętrznej, broń taką musiałby skonfiskować i odnośnie do patentu o broni, posiadaczy pociągnąć do odpowiedzialności. Również należałoby wyjaśnić kwestyę strzelania ostrymi nabojami w polu, — gdyż strzelań takich nigdy nie przeprowadzano, już choćby ze względu na osobiste bezpieczeństwo.

Nie ulega wątpliwości, że inne ograniczenia, zamieszczone w urzędowym komunikacie, unicestwiają niemal w zupełności działalność Związków strzeleckich.

Zakaz noszenia broni przez członków stowarzyszeń strzeleckich, korporatywnych wymarszów pod bronią w pole i t. p. zmienia charakter strzeleckich stowarzyszeń na stowarzyszenia wycieczkowe, nie mające nic wspólnego nawet ze „sportowem" strzelaniem do celu.

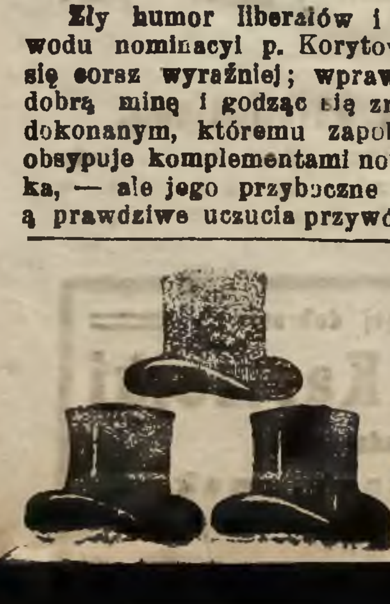
Rozporządzenie to spowodowane zostało prawdopodobnie przez wypadki zewnętrzne. Władze bowiem lokalne nie miały nigdy najmniejszego kłopotu z żadnym ze Związków. Zakaz noszenia broni przy większych wystąpieniach przeprowadzony został jeszcze przed paru laty we Lwowie, gdzie Związki strzeleckie daleko są liczniejsze niż w Krakowie. Jednakowoż z chwilą powołania się na „patent o noszeniu broni", zostało Związkom uniemożliwione każde wystąpienie z bronią.

Sprawy bałkańskie.

Według doniesień pism wiedeńskich zatarg serbsko-bułgarski wkroczył w fazę aktualnego niebezpieczeństwa. Rząd serbski miał podobno zawiadomić stanowczo rząd bułgarski, że nie uważa się za związanego warunkami ustanowionymi przed rozpoczęciem wojny i że chce zatrzymać całą tę część Macedonii, którą serbskie wojska obsadziły, że Serbia jest przygotowaną na wszystko i że nie ustąpi ze swojego stanowiska.

Dzienniki belgradzkie uderzają znowu w ton wojowniczy i domagają się zgodnie wy-

Lalki, Zabawki letnie ogrodowe, Piłki gumowe, Piłki nożne, Konie na biegunach
poleca
C. SZCZURKOWSKI
Kraków, Grodzka 2.



Magazyn Nowości M. DYLSKIEGO
POLECA NA SEZON WIOSENNY:
: Kapelusze, Buciki, Bieliznę męską, Ranglana ang. :
WIELKI WYBÓR KRAWATEK.
Kraków, ul. Szewska l. 4.

stąpienia zbrojnego przeciw Bułgaryi. „Mali Journal“ proponuje przymierze z Grecyą i Rumunią a „Srbska Zastawa“ mówi, że trzeba Bułgaryę żelazną pięścią nauczyć rozumu.

* * *

Zawarcie preliminaryi pokojowych dozna zapewne nowego opóźnienia ponieważ państwa bałkańskie domagają się kilku usupełnień układu pokojowego. Serbia żąda zagwarantowania jej wolnego portu nad Adryatykiem i wybudowania międzynarodowej kolei do tego portu. Bułgarya żąda, aby linia graniczna Midia Enos w ten sposób została przekształcona, by ujście Maricy i miasto Enos należało do Bułgaryi. Grecya zaś domaga się wolnego przejazdu przez Dardanelle dla swoich okrętów. Jak wiadomo bowiem, dotąd po zachodzie słońca nie wolno przejeżdżać okrętom przez Dardanelle z wyjątkiem okrętów pocztowych niektórych towarzystw żeglugi jak n. p. Lloydu austryackiego. Grecya domaga się przyznania jej tego samego prywileju.

* * *

Jak „Echo de Paris“ donosi rząd francuski podobnie jak i angielski i niemiecki żąda od Turcyi pewnych ustępstw natury ekonomicznej i społecznej. Rządowi tureckiemu przedłożono już program tych żądań które są następujące:

1) Utworzenie szeregu szkół francuskich i innych zakładów francuskich w Turcyi; 2) poddanie sądownictwa dla poddanych francuskich konsulom francuskim; 3) Tunezyjczycy i Marokańczycy mają być uważani jako stojący pod protektoratem francuskim.

Dalej żąda Francya w Armenii 4) koncesyi na budowę linii kolejowej Samsun Diarbekir z przedłużeniem aż do Trapezuntu, a w Syryi 5) rozszerzenia sieci kolejowej Damaszek Hama w kierunku do Jerozolimy. Wreszcie 6) koncesyi na budowę portów Inneboli i Heraklea nad morsem Czarnem i w Trypolisie, Haifa i Jaffa w Syryi.

Odgłosy Zjazdu kobiet.

Otrzymujemy następujące pismo:

Na Zjeździe kobiet polskich w Krakowie w dniu 12 maja b. r., nie przemawiałam o seminaryach nauczycielskich żeńskich, o przepełnieniu tychże młodzieżą wyznania mojżeszowego, bo tak nie jest, o czem świadczy komunikat, złożony w sekretaryacie Zjazdu przed mojem przemówieniem.

Natomiast mówiłam 1) o zastoju w pracy społecznej kobiet w małych miasteczkach i jako środek zaradczy proponowałam tworzenie „Związków matek chrześcijańskich“, w których wspólne cele zbliżyłyby i umożliwiły pracę kobietom i do zdemokratyzowania społeczeństwa w znacznej mierze się przyczyniły.

2) Zwróciłam uwagę w przemówieniu mojem na bardzo słabe zainteresowanie się szkolnictwem ogółu społeczeństwa polskiego a w szczególności kobiet, wychowaniem i kierunkiem wykształcenia dziewcząt i proponowałam, aby z okazyi Zjazdu kobiet polskich powstała osobna sekcya, któraby się temi sprawami stale zajmowała i w właściwy sposób z władzami szkolnemi porozumiewała, zwłaszcza u nas w kraju, gdzie w przeciwieństwie do innych zaborów, wiele w tych sprawach uzyskać można.

3) Zwróciłam uwagę na istniejący brak zamiłowania i poszanowania dla pracy ręcznej, skutkiem czego ze szkół przemysłowych korzystają w znacznej mierze Izraelitki, zaś dziewczęta polskie, o ile nie idą do seminaryów nauczycielskich po ukończeniu szkoły wydziałowej, co przy obecnem, już coraz mniejszem zapotrzebowaniu sił nauczycielskich, dziać się będzie coraz częściej, stają do życia nieprzygotowane.

4) Zwróciłam wreszcie uwagę na zbytki w strojach i proponowałam zawiązywanie na wzór Królestwa Polskiego „Związków kobiet polskich“ przeciwko zbytkowi i zasilanie się wyrobami swojskimi, na podstawie wygłoszonego poprzednio na Zjeździe hasła:

„Swój do swego“.

Teofila Tęczar,
nauczycielka seminar. w Przemyślu.

S. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i phonole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziesto miesięczne bez zaliczki.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 53; zachód przypada o godzinie 7 minut 18; długość dnia godzin 15 minut 25.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę św. Paschalisa W. pojutrze w niedzielę Feliksa.

Kraków 16 Maja.

Rozpoczęcie budowy nowych linij tramwajowych. W tych dniach przystąpił zarząd tramwajowy do przygotowawczych prac nad założeniem nowych torów. Prace pierwsze rozpoczęło budownictwo miejskie w okolicy nowego dworca towarowego za szpitalami wojskowymi. W tym roku mają być wybudowane dwie linie normalnotorowe o dwóch torach.

Jedna linia ciągnąć się będzie od głównej poczty przez ulicę Andrzeja Potockiego, Lubicz, Rakowicką, Topolową, obok ujeżdżalni wojskowej i skręci na ul. Lubicz. Ta część około ujeżdżalni tworzyć będzie pętlicę. Linia ta będzie miała długości półtora kilometra.

Druga linia od Głównej poczty przez ulicę Sienną, Rynek, Plac Maryacki z rozgałęzieniem, gdzie jeden tor pójdzie przez Mały Rynek, ul. Szpitalną i Basztową, a drugi przez Plac Maryacki, Linię A-B i Sławkowską. Obok gmachu Izby handlowej, będzie ta linia połączona w dwa tory i skieruje się na ulicę Długą i koło szpitala wojskowego, dojdzie do nowego dworca towarowego. Długość tej linii wynosić będzie dwa i pół kilometra.

Na obu tych liniach kursować będzie 15 wozów tego typu, jaki obecnie widzimy na linii most III—Salwator. Prócz tego zamówiła dyrekcya tramwajowa dziesięć wozów nowego typu, t. zw. „przyczepek“ (kuplówek). Wszystkie wozy wykonane będą w fabryce w Sanoku.

Obie linie oddane będą do użytku publiczności z końcem br.

Dla nowych wozów wybudowaną będzie remiza na gruntach konwentu Bożego Ciała.

Budowa kanałów. Na posiedzeniu komisyi drogowo-kanałowej w dniu wczorajszym rozstrzygnięto oferty na budowę kanału miejskiego w kilku ulicach. Następnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości wynik ostatecznie zestawionych kosztów budowy kanałów miejskich w ul. Marka, Łobzowskiej i na gruntach położonych między ulicą Bożego a Krowoderską.

Aeroplany nad Krakowem. W dniu wczorajszym urządzono wzloty aeroplanów wojskowych z błoń rakowickich. Piloci wojskowi kilkakrotnie wznosili się na wysokość kilkuset metrów, manewrując niezwykle zręcznie ponad zgromadzoną publicznością. Wreszcie aeroplan ruszył w dalszą podróż w okolicę Skawiny. W drodze powrotnej piloci poszybowali wolno ponad Krakowem na wysokości około 400 m, obserwowani przez przechodniów.

Odjazd do kolonii rabczańskiej. Jutro w sobotę 17 bm. o godz. 9 rano wyjedzie z dworca krakowskiego na pierwszy sezon do Rabki 40 dzieci, pod kierownictwem i opieką dwóch Sióstr miłosierdzia. Rektor Jakubowski, kierownik i opiekun kolonii rabczańskiej, który całe życie swe poświęcił pracy dla tych „maluczkich“ wybrał w bieżącym roku 180 dzieci, z których na I. i III. sezon wyjedzie po 40, zaś na sezon drugi tj. środkowy 100 dzieci. Grupy dzieci mające wyjechać na drugi i trzeci sezon nie zostały jeszcze co do składu swego ustalone; nastąpi to w przyszłym tygodniu.

Rektor Jakubowski ma projekt stworzenia całorocznych kolonij, aby dzieci, których stan zdrowia tego wymaga, mogły przez dłuższy czas być racyonalnie leczone. W ciągu bowiem zwykłego sezonu niesposób długich, zastarzałych chorób usunąć z młodych organizmów. Projekt rektora Jakubowskiego zrealizowany mógłby niezmiernie przyczynić się do zdrowia fizycznego i moralnego młodych pokoleń. Spodziewać się tak należy, że kiedy rektor Jakubowski zwróci się do społeczeństwa o poparcie realizacyi swej myśli, nie dozna zawodu.

Przy wysyłaniu dzieci czynne będą panie opiekujące się koloniami. Udział i pomoc tych pań jest zresztą niezbędna, aby odjazd odbył się prawidłowo i w porządku.

Komitet im. Dr Henryka Jordana przy Polskim Związku kat. uczniów rękodzielniczych zawiadamia, że dnia 18 maja o godz. 9 rano będzie odprawione u XX. Pijarów nabożeństwo za duszę śp. Dra Jordana. Wieczorem o godz. 8 w Czytelni Związku ul. Szczepańska l. 11 będzie odczyt o śp. Dr Jordanie.

Ozdoby III mostu na Wiśle. W tych dniach rozpoczęto na III moście na Wiśle budowę wież konstrukcyi żelaznej, wysokich na 14 metrów. Wieże umieszczone będą po rogach mostu. — Również celem upiększenia mostu w najbliższych dniach rozpocznie się budowa przyczółków także konstrukcyi żelaznej. Po przeprowadzeniu wszystkich tych prac na moście ustawionych zostanie jeszcze nowych 8 lamp łukowych. Nie ulega wątpliwości, że III most w ten sposób przyozdobiony zyska jeszcze więcej na estetycznym wyglądzie. Prace nad budową wież prowadzi fabryka p. Zieleniewskiego.

W „Polonii“ Tow. polskiej młodzieży katol. U. J. (ul. Sienna 5, parter) w sobotę 17 b. m. o godz. 7 wieczorem p. Janina Siellawianka wygłosi pogadankę na temat „Po zjeździe kobiet polskich“ (kilka myśli i uwag). Dla członków wstęp wolny, dla gości 20 h.

W niedzielę zaś 18 b. m. urządza „Polonia“ zbiorową wycieczkę do Kalwaryi i Lanckorony. Koszty dla członków 2 K, dla gości 2 K 50 h. — Wyjazd o godz. 9·30 rano. Punkt zborny: Dworzec II klasa.

Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu „Polonii“ codziennie w godzinach dyżurowych od 6—7 wieczorem.

Stow. opieki nad więźniami. Dnia 18 maja o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w salach ck. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie, ulica Grodzka 52, I p. Walne Zgromadzenie Członków Krakowskiego Stowarzyszenia Opieki nad uwolnionymi więźniami.

„Sokół“ w Podgórzu urządza w niedzielę dnia 18 maja festyn sokoli w uroczym parku miejskim na Krzemionkach. Główną atrakcyą tego festynu stanowić będą ćwiczenia członków i uczniów, tombola, poczta i różne zabawy. — Przez cały czas festynu przygrywać będzie orkiestra wojskowa 56 p. p. Bufety na miejscu we własnym zarządzie.

Z krakowskiej grupy austr. Związku muzyczno-pedagog. Walne zgromadzenie miejscowej grupy odbędzie się w piątek dnia 23 bm. o godz. wpół do 8 w sali prób Tow. muzycznego (Plac Szczepański 1, II. piętro). W razie braku kompletu odbędzie się w godzinę później walne zgromadzenie z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

Pogoda. Dnia 15-go maja termometr doszedł od + 5·2 do + 17·9 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 16-go maja o godzinie 7 rano stan barometru 743·5 mm, — termometru + 9·4 C, wiatr: wschodnio-północno-wschodni.

Kronika zamiejscowa.

Państwo Bobrzyńscy opuścili wczoraj wieczorem Lwów, żegnani na dworcu przez przedstawicieli władz, oraz liczny zastęp wybitnych osób z miasta. Pani Bobrzyńska otrzymała wiele kwiatów od przybyłych na dworzec pań. Państwo Bobrzyńscy udali się do Viareggio, skąd po kilku tygodniach wyjadą do Vichy na kuracyę. Po powrocie z zagranicy osiądą na stałe w Krakowie.

„Teatr Premier“, własność towarzystwa akcyjnego we Lwowie, zaznajamiający większe miasta Galicyi z najświeższemi nowościami repertuaru z zakresu dramatu i komedyi, zamknął onegdaj obecny sezon teatralny. „Teatr Premier“ działalnością swą artystyczną obejmował stale miasta: Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów, Rzeszów, Sambor, Sanok, Borysław, Stryj i Jarosław. Sezon teatralny trwał od 15 września 1912 do 15 maja 1913 r. W ostatnich dwóch miesiącach na scenie „Teatru Premier“ odbywały się gościnne występy Karola Adwentowicza i Ferdynanda Feldmana. Przez cały sezon teatr ten cieszył się wielkiem poparciem ze strony publiczności.

W miastach, w których grywał „Teatr Premier“, rozpoczął się obecnie — jak wiadomo — sezon letni, poświęcony operze i operetce, pod dyrekcyą Andrzeja Lelewicza.

Zebrania przedwyborcze. Do „Dziennika polskiego“ donoszą z Mościsk, że odbyło się tam w sali Rady powiatowej dnia 13 bm. poufne zgromadzenie w sprawie zbliżających się wyborów sejmowych, w którem wzięli udział właściciele dóbr tutejszego powiatu, kilku księży polskich, miejscowi urzędnicy sądowi i adwokaci. Zebrani uchwalili po dłuższej dyskusyi wyrazy hołdu dla Episkopatu, zwalczanie ludowców jako stronnictwa antinarodowego z powodu jego sojuszu z ukraińcami i wybrali komitet z 16 osób, który ma natychmiast zająć się obmyśleniem sposobu akcyi wyborczej i zastanowić się nad postawieniem polskiego kandydata z kuryi gmin wiejskich. Jako takiego postanowiło zgromadzenie zaraz kandydaturę hr. Stadnickiego, który jednakże stanowczo oświadczył, że kandydować nie będzie.

Zgromadzenie egzekutorów. Doroczny zjazd galicyjskich egzekutorów podatkowych, połączony z walnem zgromadzeniem stowarzyszenia „Samopomocy“ odbył się onegdaj w sali „Gwiazdy“ lwowskiej. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania przewodniczącego z czynności za rok ubiegły i udzieleniu absolutoryum tak z czynności jak i zarządu funduszami, przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali: przewodniczącym Mich. Sosnowski, zastępcą Roman Roczyński, skarbnikiem Jan Grabowski, do wydziału weszli: Mieczysław Stanewski, Karol Lipczyński, Bazyli Królik, Mikołaj Hrycyk i Jan Płochocki, zastępcami Jan Dub, Jan Zadurowicz, Eugeniusz Kocka, Franciszek Gutman i Edmund Wojtasiewicz. Do komisyi szkontrującej: Henryk Faryniarz, Jan Kłoczyński i Paweł Wosiewicz.

Poseł hyeną emigracyjną. Według doniesień pism lwowskich, w kołach ruskich oburzenie wywołuje zachowanie się posła Petryckiego, który zaangażował się jako agent „Pacifiku“ i werbuje masowo ludzi do Kanady. Obrotny pan poseł już dwa pełne pociągi emigrantów odstawił osobiście do Tryestu, dalsze transporty są w przygotowaniu. Podobno, by przychylnie dla siebie nastroić społeczeństwo, p. Petrycki ofiarowuje część zarobku na cele publiczne, nic to jednak nie pomogło. Niektórzy posłowie wprost napierają na obrotnego „exporteura“, by złożył mandat poselski.

W pogoni za przeciwnikiem. Lwowska „Gazeta wieczorna“ donosi o ciekawym wypadku: Jak wiadomo, osławiony działacz moskalofilski Gecow raczył zaszczycić po powrocie z Afryki nasze podłe miasto. Z Gecowem oddawna miał „na pieńku“ X. Dawydiak, procesował się też z nim kilkakrotnie, ostatnio jednak nie mógł uzyskać wyroku zaocznego, bo trudno było wożnego sądowego posyłać między krokodyle. Korzystając więc z jego pobytu tutaj, a w obawie ucieczki do „matuszki“, X. Dawydiak o 3 w nocy doręczył mu przez woźnego wezwanie w hotelu. P. Gecow złapany w samotrzasku, robi dobrą minę i ostentacyjnie wezwany zostaje na rozprawę!

Zbiegły uczeń. Z Kęt donoszą nam: W tych dniach zaginął tutaj uczeń II. klasy gimn. z Wadowic, rodem z Bulowic ad Kęty. Zbieg otrzymawszy złą notę nieprzyznał się rodzicom, lecz sam, oszczędziwszy sobie grosza, chciał zapłacić dydaktorum, atoli p. dyrektor kazał mu z matką przyjść. Ten w obawie skarcenia go przez rodziców gdzieś zniknął. Stroskani rodzice na drodze publicznej prośby odnoszą się, że gdyby ktoś wiedział o ich dziecku, by grzeczny był dać rodzicom znać.

Gałopiec 15-letni pod nazwiskiem Edward Mamica, średniej wielkości, blondyn, w mundurku szkolnym.

Śnieżny maj. Ze St. Sącza donoszą: W zeszłą środę pod wieczór zaczął przy nagłem obniżeniu temperatury, padać śnieg, który grubym całunem zasłał pola. Śnieg leżał przez 48 godzin i poczynił niebywałe spustoszenia w lasach, wyłamał masę gałęzi i drzew. Żyto, które się już kłosiło, jest doszczętnie połamane. Śnieżyca nawiedziła całą okolicę aż po Ciężkowice. Góry dotąd bieleją śniegiem.

Piotrków liczy obecnie 48.000 mieszkańców, w tej liczbie katolików 30.000.

Z Chełmszczyzny. Do projektu urządzenia instytucyj sądowych na Chełmszczyźnie rosyjski minister sprawiedliwości, Szczegłowitów, dołączył obszerne komentarze. Ciekawe są argumenty, wykazujące konieczność ograniczenia sędziów katolików w sądach przysięgłych. — Argumenty te oparte są na statystyce, z której okazuje się jednak, że ludność prawosławna nowej gubernii chełmskiej stanowi zaledwie jedną trzecią mieszkańców innych wyznań.

Napad bandytów na pocztę. Przed kilku dniami trzech bandytów, uzbrojonych w brauningi, napadło na stacyi Kłomnice pod Częstochową, na oddział pocztowy. Sterroryzowawszy służbę, bandyci zabrali sto kilkadziesiąt rubli gotówką oraz marki pocztowe, poczem zbiegli do lasów skrzydłowskich.

Ze świata.

Królowe zarabiające na chleb. Minęły już bezpowrotnie te czasy, kiedy księżniczki domów panujących spędzały czas w bezczynności, wypełniając sobie dzień zabawami lub sportami, aby tylko zabić nudę. — Dziś prawie wszyscy książęta i księżniczki pracują na różnych polach i osiągają często wybitne stanowiska. — Alice da Maziere zadała sobie pytanie, co by się stało z dzisiejszemi małżonkami cesarzów i królów, gdyby losy postawiły je w konieczności zarabiania na kawałek chleba.

Według p. la Maziere królowa belgijska Elżbieta jest godną córką zmarłego arcyksięcia Teodora bawarskiego, znakomitego okulisty. — Założyła ona w Brukseli lecznicę, w której sama leczy i kształci pielęgniarki. W razie więc nieszczęścia mogłaby z łatwością zarobić na życie jako lekarka. Prócz tego królowa jest bardzo muzykalną i doskonale kieruje samojazdem, umie nawet dokonać naprawy przy maszynie. Królowa rumuńska, znana w świecie literackim pod nazwiskiem Carmen Sylvy, mogłaby w razie potrzeby zbywać swoje rękopisy w każdej redakcyi za przyzwoite honoraryum. Niebrakłoby jej też chętnych nakładców. Posiadając gruntownie kilka języków mogłaby być wreszcie nauczycielką języków, oprócz tego stenografii i muzyki.

Królowa angielska Mary jest utalentowaną malarką akwarelową, prócz tego posiada piękny i wyszkolony głos altowy, wreszcie gdyby to wszystko zawiodło, mogłaby z zupełnem powodzeniem zarządzać majątkiem ziemskiem. — Talenty królowej włoskiej Heleny są całkiem innego rodzaju. Gdyby królowa Helena przestała być królową, wówczas ładny grosz mogłaby zarobić, jako artystka w strzelaniu i pływaniu. Cesarzowa niemiecka Augusta Wiktorya swój fach fotograficzny doprowadziła do najwyższej doskonałości. Królowa holenderska Wilhelmina wystawiła kiedyś w Haadze swoje miniatury, które wzbudziły ogólny podziw, prócz tego jest ona doskonałą gospodynią, znającą się na kuchni. Królowa norweska Maud pisze z powodzeniem dramaty pod pseudonimem Graham Irving. Dramaty te nie pozostają w biurku, lecz chętnie są wystawiane przez teatry.

„Święto trzeźwości“ w Petersburgu. Z powodu minionych świąt starego stylu oraz „święta trzeźwości“, urządzanego w Petersburgu dn. 10 maja, Mienszykow pisze w „Now. Wremia“ olbrzymi artykuł o zatruwaniu się wódką, przytaczając jaskrawsze fakty i hojnie sypiąc morałami.

„Na tydzień przed „świętem trzeźwości“ w Petersburgu — pisze Mienszykow — miało miejsce wielkie mnóstwo pijackich wybryków i skandalów, a wśród nich dwa, gdzie bohaterami byli oficerowie, przedstawiciele świetnych, arystokratycznych urzędów. Dwóch marynarzy — kapitan II rangi i starszy porucznik — do tego stopnia się upili, że jeden z nich, mianowicie oficer sztabowy, biegał po ogromnej sali restauracyjnej, pełnej publiczności i krzyczał, machając obnażonym sztyletem, że sądzono mu dzisiaj zabić człowieka. W drugim skandalu pijani oficerowie gonili w dorożce jakąś kobietę — jak się okazało — według gazet, córkę generała, machali obnażonemi szablami i jeden z oficerów uderzył szablą kobietę po głowie. W obydwu wypadkach, żeby aresztować pijanych awanturników, trzeba było wielkich usiłowań policyi i personalu komendy. Co do marynarzy (jeden z nich był dowódcą okrętu, drugi służył w załodze gwardyjskiej), to już im wymierzono karę — oficer sztabowy jest usunięty ze służby, a ober-oficer uwolniony ze służby. Należy mieć nadzieję, że drugą parę skandalistów spotka odpowiednia kara“.

Dalej Mienszykow wygłasza mnóstwo zdań o szkodliwości podobnych awantur ze względu na stanowisko, jakie zajmują urzędnicy, o konieczności trzeźwości w armii i t. d., poczem zwraca się w inną stronę.

„Że duchowieństwo niemniej od stanu wojskowego zarażone jest omawianą wadą, jaskrawo podkreślił w tych dniach przerażający fakt w jednym z klasztorów prowincyonalnych. Ihumen zaszedł do jednej z cel, zastał tam wesołą kompanię, zaczął to osądzać — i zastał zabity przez jednego ze zezwierzęconych braci“.

Na takiem tle, oświadcza Mienszykow, nastąpiły niebywałe jeszcze w Rosyi wielkie modły „o wybawienie z pod pijanego jarzma“. Na plac soboru kazańskiego z różnych części stolicy zeszło się 30 pochodów z chorągwiami i obrazami.

„Swiet“ oblicza ilość zgromadzonych na placu na 70 tysięcy ludzi. „Wielu płakało — pisze „Swiet“ — a któryś może też się uśmiechał — W kolosalnym tłumie napewno byli także urzędnicy wydziału akcyzy, którzy niedawno świętowali 50-letni jubileusz gorliwej służby w sprzedawaniu napojów. Sądzę, że to tragiczne nabożeństwo wydawało się im dziwnem. Ono sprzeciwia się zupełnie ekonomicznej polityce, na której opiera się nasz budżet. Czy można się modlić o cud uleczenia od pijaństwa, kiedy wszystkim wiadomy jest najprostszy i dla wszystkich dostępny sposób pozostania trzeźwym: nie pić wódki?“

Zdrowie Rosyi. Według danych zebranych przez Dra Nikolskiego w gazecie petersb. „Dzień“, stan zdrowotny państwa w ciągu ostatnich 3 lat nietylko nie polepszył się, lecz pogorszył. Śmiertelność stanowi w Rosyi 30 na 1000 ludności, podczas gdy w Danii 13, w Szwecyi i Anglii 14, we Francyi 18. Od chorób zakaźnych zmarło w ostatnim roku 508.262 osoby; najwięcej zmarło na ospę (54.500), odrę (82,000), szkarlatynę (134.000), dyfteryt 90 tys. Największa jest śmiertelność dzieci; wynosi ona 296 na 1000 urodzin w Moskwie, 261 na 1000 urodzin w Petersburgu, 175 na 1000 urodzin w Warszawie, podczas gdy w Amsterdamie tylko 77 na 1000 urodzin.

Duma rosyjska w cyfrach. Obecnie jest w Dumie Państwowej 439 posłów; 3 ustąpiło, a 4 wakanse przedstawicieli Wielkiego Księstwa Finlandzkiego niezmiennie wakują. Z tej ogólnej liczby posłów: prawosławnych jest 383, katolików — 21, protestantów — 13, mahometan — 7, ormiano-gregoryanów — 4, żydów — 3, menonitów — 2, staroobrzędowców — 2; sekciarzy, mołokanów i karaimów po jednym.

Według narodowości posłowie dzielą się jak następuje: Rosyan jest 366, Polaków — 18, Niemców i Rusinów — po 9, Litwinów i Tatarów — po 5, Białorusinów i Ormian — po 4, żydów i mołdawianów — po 3, Greków, Estończyków, Łotyszów i Gruzinów — po 2, Turkmenów, Lezginów, Szwedów i Karaimów po jednym.

Według wykształcenia posłowie dzielą się w następujący sposób: z wyższem — 217, średniem — 118, niższem — 75 i domowem — 29.

Szlachty — 218, b. urzędników — 160, włościan — 77, przedstawicieli duchowieństwa — 45, kozaków — 15. Osób mających godność dworską — 24. Właściciele ziemscy stanowią większość posłów. Liczba ich wynosi 249. Właścicieli miejskich — 82, adwokatów — 35, lekarzy — 9. Działaczy miejskich — 92, ziemskich — 94.

Jak widać z tych cyfr, skład obecnej Dumy rosyjskiej nie jest zły, owszem lepszy pod względem kulturalnym niżliby się można spodziewać, lecz niestety prace i wysiłki tych ludzi są syzyfowe wobec wszechwładzy biurokracyi i szowinistów w Rosyi.

Ze świata katolickiego.

Koronacya cudownego obrazu. J. E. biskup sandomierski ks. Ryx wydał list pasterski, w którym zapowiada, że w dniu 8 września, odbędzie się uroczystość koronacyi obrazu Naj-

100 STANISŁAW KORABICZ.

KIRY i WAWRZYNY

(Powieść).

Przypadł do niego pułkownik z twarzą tak groźną, że struchlały Niemiec nie mógł myśleć o obronie. Zabełkotał coś tylko niewyraźnie i machnąwszy rękoma w powietrzu, runął, przeszyty na wskróś szablą. Równocześnie prawie kilkanaście karabinów zmierzyło w pierś pułkownika. Przeszyty kulami, padł bez jęku, rad z dokonanej zemsty. Wpuszczona przez Badeńczyków piechota moskiewska, waliła już przez bramę od strony miasta, z ogłuszającym wrzaskiem. Odparto ją raz jeszcze rozpaczliwą szarżą.

I znów błagano księcia, by się dał opatrzyć. Nie odpowiadał nic. Oczy mu świeciły, usta miał spalone gorączką. Wzrokiem już tylko zbierał dokoła siebie żołnierzy. Tuż przy nim jechał stary przyjaciel Bronikowski ten nie dał się zbyć tak łatwo. Nakłaniał i perswadował. Wszak mógł książę zdać komu innemu komendę i troskę o los żołnierzy. Powtórzył to kilkakrotnie. Książę usłyszał wreszcie i spojrzał na niego zdziwiony.

— Komu? — zapytał — komu?

Miał przy sobie jeszcze generała Rożnieckiego, którego ponurym oczom niedowierzał nigdy i bladego od strachu Rautenstraucha i zacnego, zgnębionego już wiekiem generała Bronikowskiego. Reszta to była młodzież.

— O nie! — odparł. — Bóg mnie powierzył honor Polaków. Jemu tylko go oddam.

Cofali się ogrodami, drobna znikoma garstka, topniejąca z każdą chwilą. Kule gwizdały dokoła. Co chwila padał ktoś z nielicznej gromadki, wlokącej się za wodzem. On sam otrzymał jeszcze jeden postrzał na wylot przez żebra, ale była w nim tak wielka siła żywotna, że nie padł i utrzymał się jeszcze w siodle. Krew upływała swobodnie. Jechał, jak we śnie, bo wraz ze strumieniami tej krwi, upływało z niego życie. Ogarnęła go już senna omdlałość, poprzedzająca zgon. Czasem tylko unosił z trudnością powieki, a było to wtedy, gdy ubywał mu znów ktoś z wiernego orszaku, gdy opuszczał go znów ktoś, ugodzony śmiertelnym ciosem. Tak pożegnał młodego Szydłowskiego, powalonego z konia kulą karabinową, a którego miejsce zajął natychmiast kapitan Blechamp.

Przycichł nagle w ogrodach gwar wojenny, oddalił się gdzieś, jakby chciał uszanować spokój konającego. Za chwilę ukołysać go miał wieczny sen.

Otaczający jednak mieli jeszcze nadzieję. Byle przeprawić się przez rzekę. Przodem szedł oficer inżynieryi, mający wskazać bezpieczne przejście. Kilkadziesiąt kroków dzieliło ich jeszcze od tego miejsca.

Nagle wynurzył się z za drzew nowy batalion strzelców rosyjskich, a dostrzegłszy z daleka łup pożądany, pędził ku rzece z wyciem i gwizdem, chcąc ująć tego obcego generała.

— Hurra! nie ujdziesz! — wrzeszczeli jegry.

Z drugiej strony gnali pruscy tyralierzy gotowi walczyć z tamtymi o zdobycz. Przeraźliwy ten wrzask zmącił brutalnie ciszę osnuwającą już mózg rannego, przedarł się do jego świadomości w postaci jakiejś dzikiej, potwornej wizyi. Co w nim usłyszał? Co ujrzał niewidzącemi już oczyma? Obraz przyszłości może, ogrom nieszczęść, zalew ciemnoty, barbarzyństwa, bezmyślnego okrucieństwa, przemoc ohydną, co zawiśnie znów nad wszystkiem, co miłował.

Szarpnął konia z niespodzianą siłą i zmusił go do skoku, wydarłszy go z rąk adjutantów. Fala plusnęła pod kopytami. Kapitan Blechamp był już przy nim.

Jegrzy zatrzymali się zdumieni, posłali jeszcze wiele strzałów na rzekę. Ginęli od nich żołnierze próbujący przebyć wpław rzekę, a mordowano ich bez litości biorąc żywcem tylko oficerów. Brutalna pięść spadła na pierwsze dzieci honoru. Bito ich, popychano kolbami. Znosili to obojętnie nieczuli na wszystko.

Kilku wszakże uszło, a spotkawszy marszałka Macdonalda, który błąkał się jak oni, opowiadali mu o swem nieszczęściu.

— Panie marszałku! — mówili — nasz wódz utonął.

I płakali nad tym, który zginął, a bardziej może jeszcze nad sobą, że strwożyła ich śmiertelna topiel Elstery i że zabrakło im sił w tym strasznym momencie.

A Macdonald sztywny, zimny Szkot, płakał wraz z nimi.

(Dokończenie nastąpi).

Fabryka cukrów A. Sobolewski i S-ka Podgórze, Telefon Nr 4020.
poleca znane ze swojej dobroci:
Warszawskie Karmelki
twarde, miękkie i nadziewane
w 100 różnych gatunkach i smakach.
Sprzedaż we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

świętszej Maryi Panny w Sulisławicach, od trzystu lat słynego łaskami na ziemi sandomierskiej. Z okazyi tej uroczystości Papież ustanowił miesięczny odpust jubileuszowy w Sulisławicach, który trwać będzie od 15 sierpnia do 15 września r. b.

Z klasztoru Jasnogórskiego. Rosyjskie ministerym spraw wewnętrznych pozwoliło księdzu Romanowi Branikowi, proboszczowi parafii Kłoczew, w powiecie garwolińskim, gub. siedleckiej, wstąpić do klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze. Obecnie jest to już trzeci kandydat, zatwierdzony przez rząd na zakonnika Zgromadzenia OO. Paulinów.

Zajście w kościele w Wilnie. Skutkiem usilnych starań litwinów, administrator dyecezyi wileńskiej, ks. Michalkiewicz, pozwolił im odprawiać po litewsku nabożeństwo majowe w kościele po-akademickim św. Jana, o godz. 6 zrana. Stąd wśród ludu polskiego zrodziła się wieść, że kościół, z tradycyami polskiemi związany, będzie ustąpiony Litwinom. Onegdaj jak w dniu 1 maja st. st., już o godz. 5 zrana zgromadził się w rzeczonym kościele lud polski. Litwini rozpoczęli śpiewy po litewsku, ale ich śpiew polski zagłuszył, Ksiądz Litwin chciał, wedle zwyczaju, wygłosić naukę; Polacy śpiewem swoim uniemożliwili ją. Litwini udali się ze skargą do ks. Michalkiewicza.

Nabożeństwo akademickie odbędzie się w niedzielę 18 bm. w kościele św. Anny o godz. 9·10. Konferencyę na temat „Zgodność chrystyanizmu z dążnościami duszy ludzkiej" wygłosi O. Romuald Kudasiewicz T. J. W czasie Mszy św. jak zawsze, będzie śpiewał kwartet męski

Staraniem Pań Arcybractwa Przen. Sakramentu odbędzie się w sobotę 17 b. m. o godz. 10, w kościele SS. Felicyanek uroczyste nabożeństwo ku czci Spaschalisa, patrona Arcybractw eucharystycznych.

Sumę odprawi Najprzew. X. biskup Nowak; kazanie wypowie X. Lewandowski ze zgromadzenia XX. Misyonarzy.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Piątek. „Losy Europy".

Sobota. „Jak wam się podoba", komedya w 5 ciu aktach W. Szekspira. (Występ Ireny Solskiej).

Niedziela popoł. „Tajemniczy Dżems", sztuka w 3 aktach I. Mirande'a i H. Géroule'a. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Jak wam się podoba". (Występ Ireny Solskiej).

Poniedziałek. Przedstawienie amatorskie. „Faust" opera w 5 aktach Gounoda. (Szkoła prof. Marso).

Ze sportu.

W sobotę i niedzielę staje K. S. „Cracovia" do zawodów z lipską drużyną „Eintracht". — Drużyna ta, która zeszłego roku odniosła nad biało-czerwonymi dwukrotne zwycięstwo, przyjeżdża tego roku w o wiele silniejszym składzie.

K. S. „Eintracht" jest jedyną drużyną lipską, mogąca się poszczycić zwycięstwem w spotkaniu z tegorocznymi mistrzami całych Niemiec, z „Bewegungsspielerami" z Lipska.

W skład drużyny wchodzi 7 graczy reprezentatywnych, jak znani w całej Europie: Heindrich, Pims i inni, wobec czego zawody niezwykle zajmująco się zapowiadają.

Sekcya wioślarska Akad. Zw. Sportowego w Krakowie urządza w niedzielę dnia 18 maja br. wycieczkę statkiem do Grodziska powyżej Tyńca z następującym programem:

Punkt zborny o g. 1·30 popoł. na placu Groble u stóp Wawelu. Wyjazd punktualnie o godz. 2 pop. w towarzystwie łodzi sportowych S. W. A. Z. S. Wycieczka do lasu w Grodzisku Powrót do Tyńca i zwiedzenie ruin b. opactwa OO. Benedyktynów. Powrót do Krakowa o g. 8 wieczorem.

Bufet na statku. Wstęp dla członków AZS (1 K 50 h) i dla wprowadzonych przez nich gości (2 korony). Bilety do nabycia codziennie w Coll. Novum, Sala II, parter na lewo od g. 7-8 wieczór, oraz na przystani SWAZS na Dębnikach.

W razie niskiego stanu wody wycieczka odbędzie się do Mogiły.

Dwie wycieczki do Tatr urządza w miesiącu lipcu 1913 r. Sekcya wycieczkowa krak. „Ogniska naucz."

Wycieczka pierwsza potrwa 4 dni i obejmie zwiedzenie Doliny Kościeliskiej (pieszo), Giewontu (1900 m), Doliny Strążyskiej, Doliny Białego i Gubałówki (1123 m). Wyjazd z Krakowa nastąpi dnia 3 lipca — powrót dnia 6 lipca.

Wycieczka druga obejmie następujący program: Z Zakopanego przez Zawrat (2158 m) do Morskiego Oka (1393 m) na noc przez Rysy (2503 m) do jeziora Popradzkiego (1513 m) i do jeziora Szczyrbskiego (1350 m) na noc, drogą turystowską do schroniska Śląskiego (1678 m), w Dolinie Wielickiej na noc, przez Polski Grzebień (2208 m) i Dolinę Białej. Wody do Wodogrzmotów Mickiewicza, a stąd furkami do Zakopanego. Wyjazd z Krakowa d. 6 lipca 1913, powrót d. 10 lipca.

Koszty wycieczki pierwszej, obejmujące opłatę noclegów, taksy klimatycznej i przewodnictwa wynoszą 14 koron od osoby. Kolej do Zakopanego i utrzymanie opłacają uczestnicy sami.

Koszty wycieczki drugiej, obejmujące noclegi, furki i przewodnictwo, wynoszą 21 koron od osoby. Koszty obu wycieczek 35 K. W wycieczkach mogą wziąć udział osoby z poza sfer naucz., tak panie, jak i panowie. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 10 K — przyjmuje najpóźniej do 20 czerwca i wyjaśnień udziela p. Jan Szkodziński, Kraków, ul. Szlak 3. Na pisemną odpowiedź należy załączyć markę.

Wycieczkę do Puszczy niepołomskiej urządza w dniu 18 b. m. Tatrzańskie Tow. 'Narciarzy dla członków swoich i ich gości. Wyjazd statkiem „Wawel" z placu Groble o godz. 9·30 rano, przyjazd o godz. 8 wieczór. Wszelkich wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje do soboty godz. 6 wieczorem sekretaryat T. T. N. (Gołębia 14, telef. 10) (biuro ogłoszeń W. Grabowskiego).

Wycieczkę statkami na Bielany, połączoną z zabawą leśną, urządza w niedzielę dnia 1 czerwca, a wrazie niepogody w następną niedzielę Stow. „Gwiazda" w Krakowie.

Z Rady powiatowej.

W dniu 14 maja 1913 r. odbyło się zwyczajne kwartalne posiedzenie Rady powiatowej krakowskiej pod przewodnictwem prezesa JWP. Dra Stefana Skrzyńskiego w obecności wiceprezydenta dworu i delegata namiestnictwa Dra Adama Fedorowicza.

Głównym przedmiotem obrad było zamknięcie rachunków powiatowych za r. 1912 i udzielenie z nich Wydziałowi absolutoryum na podstawie wniosku referenta Dra Antoniego Gaszyńskiego, jako przewodniczącego Komisyi rewizyjnej.

Referent zaznaczył w swoim wywodzie nietylko prawidłowość w prowadzeniu ksiąg kasowych i zachowanie budżetowej równowagi w dochodach i wydatkach, ale ponadto, podkreślając wysoki stan poszczególnych funduszów, mających na celu ekonomiczne podniesienie powiatu, podniósł z uznaniem wybitną działalność Wydziału powiatowego na tem polu.

Oprócz tego załatwiła Rada powiatowa szereg spraw administracyjnych, jako to:

1) sprawdziła przeprowadzone w marcu uzupełniające wybory trzech członków Rady powiatowej, a mianowicie pp. Michała Ożegalskiego i hr. Ludwika Michałowskiego z grupy większych posiadłości oraz p. Jana Jarzyny z grupy gmin wiejskich;

2) uzupełniła skład Wydziału powiatowej Kasy Oszczędności przez wybór z pośród grona swych członków p. Józefa Cieślewicza, dzierżawcy dóbr Wadów;

3) wybrała Komisyę rewizyjną do zbadania rachunków powiatowych za rok 1913 z pp. Józefa Judkiewicza, Jana Grzimka, Jana Mola, Dra Antoniego Gaszyńskiego i Andrzeja Wieczorka;

4) mając na uwadze wysoki roczny obrót kasowy, dobiegający do 3,000.000 K, stworzyła posadę asystenta rachunkowego, przyjmując równocześnie do zatwierdzającej wiadomości propozycyę Wydziału powiatowego co do jej nadania sile dotychczas w Radzie powiatowej zajętej.

Na podstawie sprawozdania, które Wydział powiatowy ze swych czynności za pierwszy kwartał r. 1913 Radzie powiatowej przedłożył, skonstatowano potrzebę odniesienia się do Prezydyum wyższego Sądu krajowego w Krakowie z prośbą o wydanie zarządzenia zawiadamiania Wydziału powiatowego o każdym procesie, wytoczonym przez gminy lub przeciw gminom, a to celem umożliwienia Wydziałowi powiatowemu wykorzenienia pieniactwa, jakie w stosunkach gminnych się zagnieździło. — Do Prezydyum tego samego Sądu postanowiono również zwrócić się z prośbą o pomnożenie w tutejszym powiecie ilości komisarzy dla sprostowania ksiąg gruntowych, a to celem przyspieszenia czynności sprostowawczych.

W dalszym ciągu Rada powiatowa przyjęła do wiadomości sprawozdanie swych delegatów do Rady szkolnej okręgowej, które wywołało ożywioną dyskusyę, tak w kierunku potrzeby budowy nowych szkół w gminach tutejszego powiatu, jakoteż w kierunku obsadzania sił kierujących.

Nakoniec na wniosek członka Rady powiatowej p. Wieczorka, powzięła Rada jednomyślną uchwałę, wyrażającą serdeczne podziękowanie radcy dw. Drowi Adamowi Fedorowiczowi, za gorliwą opiekę nad tutejszym powiatem, a w szczególności za uzyskanie dla ludności rolniczej tutejszego powiatu, dotkniętej klęskami elementarnemi w roku 1912 — zapomóg z funduszów państwowych.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Konkursy Akademii Umiejętności. Zarząd Akademii Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na 5 stypendyów po 5000 K rocznie z fundacyi im. ś. p. Wiktora Osławskiego. Podania należy wnosić do Zarządu Akademii najpóźniej do dnia 29 czerwca 1913 r.

O nadanie stypendyum z tej fundacyi ubiegać się mogą jedynie ci docenci Uniwersytetów w Krakowie i we Lwowie i Politechniki we Lwowie, nauczyciele lub zastępcy nauczycieli w gimnazyum lub w szkole realnej w kraju lub zagranicą, którzy są narodowości polskiej, władają należycie mową polską, nie przekroczyli 40 lat życia i ukończywszy uniwersytet lub politechnikę w kraju lub zagranicą ze stopniem akademickim, zamierzają się kształcić na profesorów dla wyższych zakładów naukowych o polskim języku wykładowym w kraju, to jest dla polskich Uniwersytetów we Lwowie i w Krakowie i dla polskiej Politechniki we Lwowie, a to bez względu na ich pochodzenie, poddaństwo lub wyznanie, z jedynem wyłączeniem osób prawosławnego wyznania.

Nowa opera polska. Znany muzyk Krakowianin prof. Felicyan Szopski, przebywający stale w Warszawie, napisał operę w III aktach p. t. „Lilie", którą w najbliższym sezonie wystawić ma teatr warszawski.

Libretto kompozytor sam, wraz z p. Henrykiem Zbierzchowskim osnuł na znanym wierszu Mickiewicza „Lilie". W akcyi barwnej bierze udział sześć osób: Pani (sopran dramatyczny), Rycerz I (tenor), Rycerz II (baryton), Sierota (mezzo sopran), Pustelnik (bas), i Duch męża (baryton). Nadto występują: lud i rycerze.

Akcya rozpoczyna się przed starym dworkiem słowiańskim, skąd widać lipę wiekową, mroczną linię kniei, krzyż z Męką Pańską, pod którym siedzi sierota smutny i tęskny. We dworze dramat się już rozegrał: Pani pana zabiła. „Zbrodni nikt nie odkryje — pocieszа się morderczyni — nad grobem rosną lilie". Bracia Pana nie domyślą się, kto go zgładził ze świata. Zajęci oni są czem innem: na dwór bratowej zjawiają się ci dwaj Rycerze i obaj sięgną po rękę wdowy, pokłócą się z sobą i, pokorni snów, czekać będą na decyzyę Pani. Ale ją trapią wyrzuty sumienia. „Lilie" zdają się unosić z grobu męża i iść ku niej, wyrastają nowe z pod jej nóg. Lilie śpiewają, a głos wydobywa się, jakby z pod leśnej mogiły.

Gdy zaś we wnętrzu małego kościoła wszyscy czekają rozwiązania zagadki: kto wieniec otrzyma, ten i rękę Pani posiędzie. Z głuchym jękiem wtedy, grobowo odzywa się Duch męża:

Mój wieniec i ty moja —
Kwiat na mym rwany grobie,
Zła żono! biada tobie!
To ja, twój mąż, twój mąż.

Piorun uderza i świątynię w ruinę obraca, gdy z jeziora słychać śpiew lilij.

Muzyka ma wiele pierwiastków lirycznych, obok pełnych wyrazu akcentów o zabarwieniu dramatycznem.

„Przegląd narodowy" za marzec zawiera następującą treść: Niezadowolenie — przez Zygmunta Balickiego. Twórcze czynniki ewolucyi przez Wacława Mutermilcha. „Wojna żydowska" w roku 1859 (dok.) przez Kazimierza Bartoszewicza. Z dziejów Kościoła na Litwie w dobie ostatniej (dok.) przez Aleksandra Łętowskiego. Sprawozdanie (Harry Johnston; „Common sense in forejon policy" przez Władysława Kiersta). Przegląd spraw polskich przez St. Kozickiego. Przegląd polityki zagranicznej przez Bohdana Wasiutyńskiego. Z prasy. Bibliografia. „Przegląd narodowy" wychodzi w Warszawie pod redakcyą Z. Balickiego. Adres Administracyi w Krakowie: ul. Retoryka 3, II. p. Cena prenumeraty roczna: 20 K.

Z Rady państwa.

Konwent seniorów. Posiedzenie Izby. Rozpuszczenie rezerwistów.

Przed posiedzeniem Izby obradował wczoraj konwent przewodniczących klubów parlamentarnych i za zgodą hr. Stürgkha ułożył, że prowizoryum budżetowe będzie wniesionem we wtorek, że natychmiast Izba weźmie go pod obrady i że do tej dyskusyi nad prowizoryum budżetowem przyłączoną będzie rozprawa o położeniu zagranicznem.

W dyskusyi oświadczył hr. Stürgkh, że nie jest słusznem zdanie, jakobyśmy stali wobec już ukształtowanej sytuacyi zagranicznej, któraby umożliwiała przedstawienie jedynie historycznego poglądu na ubiegłe wypadki. Zawikłań nie można jeszcze uważać za ostatecznie ukończone.

Na wczorajszem posiedzeniu Izba obradowała nad małoważnym wnioskiem nagłym pos. Tobolki w sprawie zastąpienia dodatków aktywalnych urzędników państwowych przez kwaterowe. Ożywienie w Izbie wywołała mowa chorwackiego posła Biankiniego, który chwalił króla czarnogórskiego za jego stanowisko w sprawie Skadaru. Posłowie chorwaccy i czescy przyjęli te słowa oklaskami, podczas gdy Niemcy protestowali.

Prawie wszystkie stronnictwa wniosły do rządu interpelacye w sprawie rozpuszczenia rezerwistów. Interpelacya Koła polskiego wskazuje na niekorzyści gospodarcze, jakie w Galicyi wywołała mobilizacya. Wszystkie te ciężkie ofiary, które Galicya w interesie całej monarchii ponosi, upoważniają kraj ten i jego reprezentantów do żądania, by obecnie szkody naprawić i aby poparto dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny kraju. — Wkońcu zapytuje Koło polskie, czy rząd powołanych w jesieni do czynnej służby rezerwistów z Galicyi, zamierza możliwie szybko ze służby uwolnić, a gdyby to było niemożliwem, czy rząd gotów jest powołanych rezerwistów, którzy już dłuższy czas pełnią służbę, zastąpić innymi.

Końcowy epizod z pos. Biankinim miał przebieg następujący:

P. Biankini żali się, że w Dalmacyi panuje dyktatura wojskowa; wojskowość nie rozumie naturalnej sympatyi południowych Słowian do ludów bałkańskich i dlatego wszędzie wietrzy zdradę stanu... Dalej twierdzi p. Biankini, że Czarnogóra urato wała Europę i Monarchię przed wielkiem nieszczęściem. Monarchia winna być wdzięczną bohaterskiemu królowi Czarnogóry...

P. Jerzabek (chrześc. soc. Niemiec): ponieważ król czarnogórski przeprowadził szczęśliwie swoje giełdowe spekulacye. (Wesołość w Izbie).

P. Biankini: Król czarnogórski z nadludzkiem samozaparciem się, mimo spartańskiego postanowienia swego ludu, by zginąć w obronie Skadaru, — uchronił Europę przed niewypowiedzianą masakrą. (Protesty ze strony Niemców, prezydent grozi mówcy odebraniem głosu).

Biankini: Jeżeli dyplomaci austryaccy nauczą się wdzięczności, to postawią królowi Nikicie pomnik na Ballplatzu przed ministerstwem spraw zagr., ponieważ jemu mają do zawdzięczenia, że nie wybuchła jedna z najniepopularniejszych i bezcelowa wojna.

P. Jerzabek: Czarnogóra jest hańbą Europy.

Prezydent odbiera p. Biankiniemu głos.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 16 maja.)

Dzisiejsze posiedzenie.

Wiedeń. (T. B.) Na początku posiedzenia prezydent w odpowiedzi na wystosowane do niego na wczorajszem posiedzeniu zapytania w sprawie uwolnienia rezerwistów, oświadczył, iż uznaje w zupełności ważność tej sprawy i wszystkie odnośne interpelacye natychmiast przesłał rządowi.

Następnie Izba przeszła do porządku dziennego: weryfikacyi wyborów.

Dla urzędników.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Izby prowadzono dyskusyę nad podniesieniem kwaterowego dla urzędników. Przemawiał min. Zaleski, który oświadczył, że rząd obecnie nie ma na to pieniędzy, zresztą utrzymuje iunctim między pragmatyką a planem finansowym.

Unieważnienie mandatów poselskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wtorkowe posiedzenie Izby wypełnione zostanie debatą nad sprawozdaniem Komisyi legitymacyjnej. Jak słychać, parlament bedzie musiał unieważnić kilka mandatów poselskich.

O pracę w Izbie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rząd prowadzi rokowania ze stronnictwami o ułożenie planu pracy w Izbie. Główne trudności nastręczy debata nad zewnętrzną polityką monarchii. Stronnictwa desygnowały mówców, którzy będą przemawiali przy tej debacie podczas rozpraw nad prowizoryum budżetowem.

Druga sprawa, którą rząd traktuje, jest plan finansowy. Hr. Stuergkh konferował w tej sprawie z prez. Sylvestrem i posłem Grossem, a wynikiem rokowań jest, że drugie czytanie planu finansowego może da się przeprowadzić w obecnej sesyi. Wątpliwem jednak jest, czy będą powzięte definitywne uchwały.

Co do prowizoryum budżetowego i przedłużenia regulaminu obrad Izby nie można na razie powiedzieć, czy los ich będzie pomyślny.

Narodowy związek niemiecki domaga się, aby w prowizoryum uwzględniono już obecnie sytuacyę urzędników, czemu sprzeciwia się rząd.

Również czescy agraryusze oświadczyli, że stanowczo będą głosowali przeciw prowizoryum i przeciw przedłużeniu regulaminu obrad.

Z Koła polskiego.

Szczegóły posiedzenia Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszego posiedzenia Koła donoszą, że obfitowało ono w różne szczegóły.

Prez. Dr Leo oświadczył, że wiedział o nominacyi Dra Korytowskiego i brał udział w pertraktacyach przed nominacyą, co jednak jest nieprawdziwem.

Pos. Stapiński wystąpił jako obrońca urzędników, mimo to jednak oświadczył się przeciw dopuszczeniu obrad nad planem finansowym.

Bardzo ostro przeciw gabinetowi hr. Stuergkha wystąpił poseł Śliwiński, który domagał się aby Koło polskie wywarło nacisk na rząd, żeby przeprowadził dyskusyę o polityce zagranicznej. Domagał się aby nad odpowiedzią hr. Stuergkha, którą da we wtorek otwarta została dyskusya, w której pos. Śliwiński i jeden z wodzów „komisyi tymczasowej" zabraliby głos.

Nowy prezes konserwatystów.

Wiedeń. (T. B.) Grupa konserwatywna w Kole polskiem wybrała swym przewodniczącym w miejsce Dra Korytowskiego pos. Dra Władysława Czaykowskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wybór nowego prezesa grupy konserwatywnej pos. Czaykowskiego został przyjęty przez inne grupy z zadowoleniem. Uchodzi on za polityka rozumnego i kompromisowego. — Zna stosunki Galicyi wschodniej, wobec czego nie będzie ich sądził stronniczo.

Przed nową wojną.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak w kołach dyplomatycznych utrzymują, główną przyczyną zwłoki w podpisaniu preliminaryów pokojowych jest spór bułgarsko serbski, który wchodzi w coraz ostrzejsze stadyum.

Z Belgradu donoszą, że dzienniki tamtejsze oświadczają się przeciw sądowi rozjemczemu Rosyi, ponieważ spór jest o wiele większy, aniżeli przewidywano w traktacie. — Spór przewidywany w traktacie i poddany sądowi rozjemczemu Rosyi, był innej natury od obecnego. Chodzi bowiem obecnie nietylko o Kumanowę, Skoplje i Strugę, które to miejscowości od samego początku były sporne i co do których Rosya miała rozstrzygnąć, ale chodzi także o Köprülu, Prilep, Ochridę i Monastyr, które w traktacie serbsko-bułgarskim przyznane zostały Bułgaryi, a których Serbia obecnie nie chce wydać.

Wojenny nastrój w Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Sofii donoszą, że nota serbska do Bułgaryi została w ostatniej chwili wstrzymaną i dotąd nie wręczono jej rządowi bułgarskiemu.

W Serbii panuje nastrój wojenny.

Stanowisko gabinetu Geszowa jest zachwiane.

„Wiecz. Poczta" przestrzega Rosyę przed prowadzeniem dotychczasowej polityki na korzyść Serbii.

Monastyr dla Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Belgradu donoszą, że „Politica" ogłasza, iż burmistrz Monastyru otrzymał od premiera Pasicza pismo, zawiadamiające go, iż Monastyr zostanie przy Serbii.

Sprawy bałkańskie.

Bałkańska komisya finansowa.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera dowiaduje się, że rozpoczęcie rokowań międzynarodowej komisyi finansowej odroczono do d. 20 b. m. Ułożony przez ministra spraw zagr. Pichona i zatwierdzony przez mocarstwa program składa się z czterech artykułów, a to: 1) odnosi się do części długu Turcyi, jaką mają objąć państwa związkowe, 2) do objęcia robót publicznych i koncesyj w terytoryach zdobytych i do zobowiązań Turcyi wobec osób trzecich, 3) obejmuje pretensye państw związkowych do zwrotu wydatków i strat, poniesionych z powodu wojny, 4) odnosi się do wymiany jeńców i innych podobnych kwestyj.

Z reunionu ambasadorów.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera donosi, że w nieobecności ambasadora niemieckiego ks. Lichnovskiego, zastępować go będzie na reunionie ambasadorów radca ambasady Kuehlmann.

Rosya dla Czarnogóry.

Petersburg. (T. B.) Ministerstwo spraw zagranicznych przedłożyło Dumie projekt ustawy, zatwierdzający wydatek 2,150.000 rb. na poparcie i zaprowiantowanie ludności czarnogórskiej.

Konwencya turecko-angielska.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera donosi, że za kilka dni nastąpi podpisanie konwencyi angielsko-tureckiej, która odnosi się do kwestyi kolei bagdadzkiej, sprawy Kuwait, granicy turecko-perskiej i innych spraw stojących z tem w związku.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 16 maja.)

Podróż pary królewskiej angielskiej do Berlina.

Londyn. (T. B.) Para królewska wyjeżdża d. 19 b. m. do Berlina i zabawi tydzień w Niemczech, poczem 28 lub 29 powróci do Londynu. Wizyta w Niemczech ma charakter prywatny i nie istnieje zamiar by Grey towarzyszył parze królewskiej w tej podróży.

1 maja w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.) Z ogólnej liczby 250 tysięcy robotników fabrycznych świętowało wczoraj 110.000. Próby manifestacyi stłumiła policya, przyczem aresztowano 112 osób.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tendencya na giełdzie była słaba, kursy stałe.

Rokowania Rosyi i Chin o Mongolię.

Berlin. (T. B.) W Pekinie obecnie toczą się rokowania między Rosyą a Chinami w sprawie Mongolii. Mimo, że Chiny obstają jeszcze co do swojej zwierzchności, Rosya domaga się niezawisłości Mongolii. Panuje przekonanie, że przyjdzie do porozumienia.

Zmiany w rosyjskiej policyi.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje wremia" dowiedziało się, że dyrektor departamentu policyi Szczepan Bielecki otrzyma godność senatora i złoty urząd, następcą zaś jego zostanie teraźniejszy gubernator kurlandzki łowczy Dworu, Sergiusz Nabokow, brat byłego posła I. Dumy, demokraty konstytucyjnego, który wyrzekł historyczne hasło: „Niech władza wykonawcza ulega władzy prawodawczej"! Wobec zapowiedzi tej nominacyi „Nowoje wremia" złośliwie nadmienia że rząd uważa snadź za rzecz konieczną spokrewnić się jeszcze bardziej z kadetami.

Wielki pożar.

Buffalo. (T. B.) Spichlerze zbożowe kolei Erie zawierające 709.000 buszli zboża i mąki zniszczył pożar. Także inne towary padły ofiarą płomieni. Szkoda bardzo znaczna.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Aleksandra Broel Platerowa z Dombrowic (Wołyń), ks. Ignacy Kowalski ze Skalmierzyc (Król. Polskie), Witoldowie Sławińscy z Tołoczyna (Rosya), Stanisław Orlikowski z Buszanki (Rosya), Stanisław Łążyński z Załucza, Eliza Mogielnicka z Zakopanego, Dr Edmund Kamieński ze Lwowa, Władysławowie Żeleńscy z Grodkowie, Stanisława Chyczewska z Warszawy, Józef Poszonyi z Budapesztu, Władysław Kamieński z Sosnowca, Helena Małecka ze Lwowa, Marya Klepacka z Radomia, Alfred Uhse z Bytomia, Tadeusz Sroczyński z Gorajowic, Urszula Szymanowska z Zawiercia, Tadeuszowie Skowrońscy z Myślenic, Józef Immerdauer ze Lwowa, Bolla Gumińska ze Lwowa.

HOTEL ANGIELSKI PIERWSZORZĘDNY przy ulicy Warszawskiej l. 7 w pobliżu Pomnika Jagiełły i Akademii Sztuk Pięknych. Pokoje od 3 K 50 h na dobę. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie Liff. Usługa pierwszorzędna.

Exel. Karol Gustaw Miszke z Warszawy, Baron Jean de Laveaux z Paryża, Inż. Antoni Rodcewicz z Kielc, Inż. Józef Nestorowicz z Warszawy, Jan Rolński ze Lwowa, Leopoldowie Czaplińscy z Arco, X. Stanisław Wałczyński ze Lwowa, Marya Sokolanka z Zakopanego, Franciszek Kuhn z Opawy, Helena Wysocka z Piotrkowa, Prof. Czesław Kalinka z Warszawy, Januszowie Chęcińscy z Łodzi, Pułk. Antoni Madziara z Krakowa, Karol Landstätter z Wiednia.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Pragnąc choć w części spłacić dług wdzięczności wobec W. Ks. Kanonika, Wojciecha Bryndzy, ks. Juliana Przeworskiego, ks. Józefa Bibro, Wp. Kazimierza Superlaga, dzierżawcy dóbr i p. Jakóba Małochleba, pocztmistrza, którzy w czasie choroby, śmierci i pogrzebu mej najdroższej córki Jadwigi, nie szczędzili słów pociechy i zabiegów przy oddaniu ostatniej posługi, przesyłam tą drogą serdeczne Bóg zapłać.

Lisia Góra (koło Tarnowa) w maju.

Marya Brezina.

Na pamiątkę I. Komunii św.
OBRAZKI I INNE DROBIAZGI
POLECA:
Kazimierz Zajączkowski
Magazyn dewocyonałów
Kraków, pl. Maryacki 8.
Obrazy oprawne na raty.

Zakład artyst.-kamieniarski i budowl.



Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.
Telefon 1359.

Soki do legumin

Malinowy
Poziomkowy
Wiśniowy
Ananasowy
Cytrynowy

są do nabycia

W. Olszowski

KRAKÓW
Mały rynek róg Szpitalnej.

Gwarancyę
zupełną



za niezawodny skutek wytępienia
szczurów, myszy domowych i poln.
dają bakterye
„Antiratol" i „Antimusol"
wynalazku Dr. prof Löfflera a sporządzone przez c. k. konc. Weterynaryjny Instytut Weterynarza W. O. Thanhofera w Wiedniu o wytrzymałości 4 do 6 miesięcy w cenie „ANTIRATOL" Koron **3, 6, 15 i 28** „ANTIMUSOL" Koron **3·50, 7, 16 i 30** oraz **gotowe już trutki** (na wytępienie szczurów jakoteż i myszy) tak zwane reklamowe o wytrzymałości 12 do 15 miesięcy w cenie: K. **2.**, a korzystniej w większych pudełkach po K. **3.**, wraz z dołączonym dokładnym sposobem użycia franko do każdej stacyi poczt. począwszy przy zakupnie od K. **6.**
Do nabycia u wyłącznego Generalnego Zastępcy na Galicyę, Bukowinę, Śląsk austr., Król. Polskie i Cesarstwo Rosyjskie
Józefa Sadzikowskiego
Sekretarza Instytutu Kraków Zielona 19.
Bliższe szczegóły, prospekty i podanie pierszorzędnych referencyi darmo i opłatnie. Do oddania Wyłączne Zastępstwa na Bukowinę, Śląsk austr., Król. Polskie i Cesarstwo Rosyjskie. — Zgłoszenia na ręce Sekretarza Instytutu jak powyżej. 579 0

Poszukuje się
dzierżawy
koncesyi szynkarskiej

uprawniającej do prowadzenia restauracyi, wyszynku wódek i piwa. w Krakowie.
Zgłoszenia do firmy **J. Ripper** skład piwa ul. **św. Jana.**
650 3 2

Za 6 kor.

beczułka 5 kg. brutto znakomitej BRYNDZY MAJOWEJ wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Reinisch, Kraków Wiesiople 7/M. — Cenniki różnych serów na żądanie darmo i opłatnie. 366 50-18

Maść na piegi

... dniach ... piegi, ... wszystkie nieczystości ... Wcieraj się ja ... rano ... nmywa twarz **mydłem kwiatowym.** Cena maści 1 K., mydła 70 h. Wyrób i skład w aptece **J. Niesiołowskiego w Tarnowie.** 639 0

Aparat projekcyjny

nieużywany, Pathego nadający się znakomicie do reklam świetlnych z stołem, ekranem z powodu z wnikięcia interesu, do sprzedania zaraz. Wiadomość w kancelaryi muzeum narodowego w Sukiennicach wejście od ul. św. Jana codziennie od 4-5 pop. z wyj. świąt.
657 3 2

Kapłan

ofiaruje usługi jako kapelan. — Adres: **„Kapłan" Adm. „Głosu Narodu".**
668 2 1



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.



Kilimy, Kapy i Portjery
we wszystkich rodzajach i wielkościach
polecają
Bazary krajowe
Lwów, Akademicka 14. **Kraków,** Szewska 22.



500 KORON

Zapłacę każdemu, jeżeli maścią moją „RIA" do tępienia korzeni, nie usunie w 3 dniach odgniotków — brodawek — i zgrubiałej skóry. Cena słoika wraz z listem gwarancyjnym 1 Koronę.

Panna R. M. z Anerstplaze. Pana maść działa znakomicie. Nie posiadam już więcej wcale nadgniotków. Proszę przysłać mi jeszcze 4 słoiki maści Ria dla mojego brata i bratowej.

1 flaszka Kor. 1. 50 hal.

Kemeny, Koszyce I. Fach pocztowy 12/58-Węgry

Proszę to natychmiast przeczytać!

Pierwszemi oznakami ciężkiej choroby są bóle i uciążliwości w muszkułach i nerwach. Natura obdarzyła człowieka delikatnemi nerwami, aby był zdolny do myślenia, i czucia. Nie chciała jednak natura, aby nerwy sprawiały człowiekowi bóle.

Każdy ból, każda niedyspozycya, jest najpewniejszą oznaką groźnego niebezpieczeństwa. Nie żeby każda choroba zaraz miała być śmiertelną, ale każda choroba może przez zaniedbanie doprowadzić do chronicznego cierpienia a nawet i do śmierci.

Jeden z największych wynalazków ostatniego czasu, polega na zupełnie prostej metodzie wzmacniania nerwów i odświeżania krwi, które czynią ciało odpornem przeciw każdej słabości. Jest to metoda, która się zupełnie prostym sposobem zastosowuje. Nie używa się bowiem żadnych lekarstw, żadnej maści, żadnego wcierania, żadnego aparatu albo t. zw. gimnastyki leczniczej, ale zupełnie prostej rzeczy podchwyconej od natury. Lekarze i profesorowie wyrazili się o tym wynalazku chwalebnie i zastosowują już tę metodę dla dobra ludzkości. Jestem tego zdania, że ta metoda ma wielkie znaczenie dla ludzkości. Proszę przeczytać jeden z tych wielu listów pochwalnych, które codziennie do wynalazcy nadchodzą.



Wielce szanowny Panie!

Nie mogę się przezwyciężyć aby Panu nie zwiastować tej radosnej nowiny, która, jak przypuszczam i Panu miłą będzie. Jak już w moim pierwszym liście wspomniałem były dni moje przez lekarzy policzone. Cierpiałem na plucie krwią, straszną nerwowość, neurastenię niestrawność i wtedy przekonałem się, że moje życie jest już na schyłku. Wezwałem kilku lekarzy dla uratowania życia, ale daremnie. Kiedy przeczytałem w gazetach jak skutecznie metoda Pańska na ludzki organizm oddziaływa, zwróciłem się do Pana z prośbą o podanie bliższych szczegółów. Zastosowałem się do wskazówek Pana z dobrym skutkiem i zastosuję się nadal. Już po kilku dniach przestałem krwią pluć, miałem apetyt i czułem się z każdym dniem lepiej. Żałuję tylko, że się nie kazałem wtedy fotografować kiedy moje dni były policzone, jak wyglądałem wtedy a jak teraz.

Polecam się Panu jak najlepiej i życzę sobie, aby Pan niniejsze pismo z pełnem mojem nazwiskiem ogłosił:

Z wysokiem poważaniem
515 **Przeor Dragicewic.**

Słowa te napisał poważny duchowny do wynalazcy dobrowolnie, bez wezwania nie znany mu poprzednio wcale.

Wynalazca wydał książkę treściwie i przystępnie napisaną, którą wysyła bezpłatnie aby metodę swoją rozpowszechnić. Ktokolwiek zażąda jej natychmiast otrzymać może a przekona się że zastosowując ją przez jakiś czas, będzie zdrowy i silny, nerwy jego będą zdrowe i mocne, a krew świeża, osiągnie świeżość ciała i duszy.

Prosi się zażądać książki tej kartką pocztową z dokładnem podaniem nazwiska i adresu.

„Heilige Geist" - Apotheke, Budapest VII. Oddział 500.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych
pod firmą
R. Rząca i Chmurski
w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo
Wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego Sprzedaż czastkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo

---

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI



TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowicka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania w szelkich robót w zakres ten wchodzących, z wszczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

W Krakowie, ulica Kanonicza l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Zakład wodoleczniczy
Dr. CHRAMCA
W ZAKOPANEM
otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne ... przystępne. Od 10 Kor. dziennie wraz z pokój jednoosobowy i utrzymaniem.

Elektrownia miejska w Krakowie
poszukuje inżyniera elektrotechnika
jako asystenta do biura instalacyjnego. Wymagana praktyka kilkuletnia. Płaca zależna od kwalifikacji.. Oferty wraz z odpisami świadectw należy nadesłać do Dyrekcji Elektrowni miejskiej w Krakowie, najdalej do dnia 1-go czerwca 1913 roku.
665 3 3

Buchalterka
z egzaminem rachunkowości panstw. z kilkuletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu" pod H. P.
686 5 3

Panna
inteligentna z ukończoną szkołą handlową poszukuje jakiejkolwiek posady, także na wyjazd łaskawe zgłoszenia pod „Praca" do Administracyi Głosu Narodu. 667 0

Osoba
szyjąca białe szycie i krawieczyznę poszukuje szycia na wsi na czas wakacyi.
Dębniki ul. Barska l. 33. — Witkoś.
675 3 1

Bracia Tercyarze
S-go Franciszka
(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim w Krakowie
Kaźmierz ul. Krakowska 43. Telefon 206.
sprzedają najpowszechniej używane meble gięte wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.
Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.
Stoły i krzesła
do wypożyczania
są na składzie.
Wycieraczki kokosowe
oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe w różnych wielkościach. 379 5 5
Chodniki kokosowe
do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi.

W Mogile pod Krakowem
(st. kol.) Dom murowany, stajnia, wozownia, stodoła i szopa, tuż przy gościńcu, z ogrodem owocowym, inwentarzem martwym i żywym, 10³/₄ morgów pola ornego (czarnoziem) z całą krescencyą, z wolnej ręki, z powodów czysto rodzinnych do sprzedania zaraz. Wiadomość codziennie, z wyj. niedziel i świąt od g. 4-5 pop w Sukiennicach u dozorcy muzeum narodowego wejście od ul. św Jana I p, 656 3 2

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW
poleca się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 212 0

82-letnia staruszka
wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje administracya „Głosu Narodu" pod numerem 235.

Staruszka 89 letnia
bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie
Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU" 123

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 100/89 V 1913

WYCIĄG
z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.

2·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.

3·15 rano, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6·52 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

8·25 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

8·46 rano, p. posp. Nr. 203 (od 15 V. do 30 IX. wł.) do Podwołoczysk. Połączenia; do Sambora, Sianek, Podhajec, Stojanowa, Brodów, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.

9·30 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10·25 rano, p. osob. Nr. 43 (od 15 VI. do 30 IX. włącz.) do Zakopanego i Rabki. Połączenia: do Żywca, Zwardonia.

10.45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 V. do 30 IX. wł.) Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 45 B (od 1 V. do 30 IX. co niedzielę i święta) do Trzebini.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·48 po poł., p. osob. Nr. 44 B (od 1 V. do 30 IX. codziennie) do Trzebini. Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.

3·01 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sambora, Chyrowa Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż. Jasła, Nowego Sącza. (Orłowa od 15 VI. do 30 IX.)

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Żywca (od 15 VI. do 30 IX.) Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·44 wiecz., p. posp. Nr. 204 (od 15 V. do 30 IX.) do Karlsbadu.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

11.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

2·07 p. posp. Nr. 7 z Wiednia.

3·07 p. posp. Nr. 12 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sianek, Nowego Sącza.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Krynicy (od 1 V. do 30 IX.) Nowego Sącza.

5·30 rano, p. osob. Nr. 103 z Wiednia.

5·58 rano, p. osob. Nr. 42 z Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. osob. Nr. 26 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia

7·29 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 (od 1 VI. do 30 IX. wł.) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·40 rano, p. posp. Nr. 203 (od 15 V. do 30 IX. wł.) z Karlsbadu. Połączenia z Pragi, Ołomuńca.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł, p. osob. Nr. 114 (od 1 VI. do 30 IX. co niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 4 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, (Krynicy od 1 V. do 30 IX. wł.) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia z Krynicy (od 1 V. do 30 IX.), Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł, Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł., p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł., p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia, Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł., p. osob. Nr. 27 z Brzesławy (Lundenburga).

5·50 po poł., p. Nr. 116 (od 1 VI. do 30 IX.) z Tarnowa. Połączenia (z Orłowa i Krynicy od 15 VI do 30 IX) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·25 wieczór, p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 43 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.

7·36 wiecz., p. posp. Nr. 204 (od 15 V. do 30 IX.) z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odesy, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

8·23 wiecz., p. posp. Nr. 102 (od 15 VI. do 30 IX. wł) z Zakopanego i Rabki.

8·50 wiecz, p. osob. Nr. 47 B (od 1 V. do 30 IX. w niedzielę i święta) od Trzebini.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk, Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy,

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

KRAKÓW, ul. Dunajewskiego l. 6 — **I. & G. KADEN** — KRAKÓW, ul. Dunajewskiego l. 6
TOWARZYSTWO AKCYJNE W KRAKOWIE
Generalne zastępstwo wszystkich zjednoczonych fabryk ceramicznych Austryi poleca:

RURY KAMIONKOWE wewnątrz i zewnątrz glazurowane, wraz z wszystkiemi częściami fasonowemi, potrzebnemi do kanalizacyi w szczególności: spody, wpusty i studzienki kanałowe. — **POSADZKI KAMIONKOWE** i flizy fajansowe na ściany, — **PIECE KAFLOWE** deseniowe i gładkie w najrozmaitszych kolorach, **WAPNO SKALISTE** z własnych wapienników w Rząsce koło Krakowa, i Glinnej Nawaryi koło Lwowa.

GIPS MURARSKI z własnej fabryki, w Glinnej Nawaryi **ZAPRAWĘ FASADOWĄ** „Terrabona" z własnej fabryki w Krzeszowicach, **CEMENT PORTLANDZKI**, wapno hydrapliczne murarskie i fasadowe, papę dachową, ter gazowy, karbolineum, dachówki i wszelkie wyroby betonowe, **FARBY CHEMICZNE** i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.